

Wychodził we wtorek, wawartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz k o s m a i t o ś c i, pisma ku pożytkowi i s e b a w i e. Prenumerata Gasety z Dodatkiem Rozmawiającymi na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 2 sr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 sr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 sr. 36 kr., mon.konw. Prenumerata półroczna wynosiła dwa razy tyle co kwartalna.

# G A Z E T A L W O W S K A.

Dodatek do Gasety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku pisał się od wiersza w pół kolumnie (drukem garmont) za pierwszy raz 8 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 s i a k h. mon. konw. Za większe listy pisał się wedle tego, ile na awycający druk obrachowane miejsce zajmą. Redakcja Gasety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

**Wtorek**

**N<sup>ro</sup> 91.**

**5. sierpnia 1845.**

## Przegląd artykułów.

**Wiadomości krajowe:** Ze Lwowa: Nowe dary dla unieszczęśliwionych nową powodzią włościan. — Z Wiednia.  
**Wiadomości zagraniczne:** Hiszpanija: Sprawozdanie o ograniczeniu wolności druku. — Podróż Królowej. — Powstanie w Katalonii. Infant Don Enrique.  
**Anglija:** Trzecie odczytanie bilu o Żydach. — Wystanie posiłków do Nowej-Zelandyi. — Rozruchy w Irlandyi. — Wiadomości z Chin. — Lord Canterbury. † — Prince, twórca nowej sekty.  
**Francyja:** Obrady ministeryjalne. — Kabylowie w Algieryi. — Wiadomości z Algieru.  
**Belgija:** Ostateczny skład nowego ministeryjum.  
**Federacyja Szwajcarska:** Zabójca pana Leu schwytany.  
**Szwecyja i Norwegija:** Wielka burza.  
**Turcyja:** Przygoda na Czarném morzu. — Brak wody w Konstantynopolu. — Książę Montpensier w Alexandryi.  
**Nowiny.**  
**Wiadomości handlowe i przemysłowe:** Ze Stryja. — Z Jarosławia. — Trawa chińska.

Trzy osoby ze straży finansowej z rogatki grodeckiej . . . . .	zr. kr.	— 56
Kilka darów mniejszych . . . . .		5 43
Pyzio Jan . . . . .		1 —
Kaufdek Wacław . . . . .		— 40
Reider Katarzyna . . . . .		1 —
Lang Feliks . . . . .		5 —
Gaffenko Mikołaj . . . . .		1 —
Bartmański . . . . .		2 —
Kozłowski Antoni . . . . .		2 —
Keller Ignacy . . . . .		1 —
Hausner i Violand . . . . .		5 —
Jakób Hersz Bernstein . . . . .		3 —
Halberstam i Nirenstein . . . . .		5 —
Sacherowa Róża, z domu Kronenthal . . . . .		2 —
Popperowa Karolina . . . . .		1 —
Strohmenger . . . . .		2 —
N. N. . . . .		2 —
Weinreb, Dr. medycyny . . . . .		2 —
Wojciechowski . . . . .		1 —
D'Elle-Vaux . . . . .		1 —
Sobota Karol . . . . .		2 —
N. N. . . . .		1 40
Steipe Barbara . . . . .		1 20
Dubs Fiszel . . . . .		2 —
N. N. . . . .		1 —
Sułkowska Tekla . . . . .		1 —
Przyłęcki Stanisław . . . . .		1 —
Sidorowicz Adam . . . . .		2 20
Zarzycki Jan . . . . .		2 —
Kilka datków mniejszych razem . . . . .		12 30
		i 44 kr. w. w.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

### Czwarty spis darów,

złożonych dla dotkniętych nową powodzią mieszkańców:

	zr. kr.
B. R. . . . .	5 —
J. M. Hoffmann . . . . .	15 —
Jan G. Haggi . . . . .	5 —
N. N. . . . .	1 —
Hennig . . . . .	5 —
Balsch Grzegorz . . . . .	5 —
Czechowski Julijan . . . . .	1 —
N. N. . . . .	1 —
Ronwent Serca Jezusowego . . . . .	5 —

Kitaj Izaak . . . . .	1 —
Lejba Goldberg . . . . .	1 —
Lejba Meller . . . . .	1 —
Mendel Bernstein . . . . .	1 —
Wolf Schönblum . . . . .	1 —
Zofija Klar . . . . .	1 —
Anna Laub . . . . .	1 —
H. G. . . . .	— 40
J. A. . . . .	5 —
Nizerska Tekla . . . . .	2 —
Nagel, adjunkt przy Dyrekcji budowniczej . . . . .	2 —

	zr. kr.		zr. kr.
Udrycki . . . . .	2 —	Z mniejszych datków razem . . . . .	9 12
Izaak Löwenberg . . . . .	1 —	Feit Piotr . . . . .	1 —
Melchior Kallenbach . . . . .	1 —	Brüll Anna . . . . .	1 —
Vrabetz Józef . . . . .	1 —	Stańkowski Jan . . . . .	5 —
Rapłowa Franciszka . . . . .	2 —	Odelgiewicz Karolina . . . . .	— 40
Rukgaber Jan . . . . .	1 —	C. M. . . . .	1 —
Klemens Rudolf . . . . .	1 —	Henneberg Józefa . . . . .	— 40
Margulies Alexander . . . . .	1 —	W. Ludwika . . . . .	— 40
Dawid Lejba Kronstein . . . . .	1 —	Emmerling Hermann . . . . .	1 —
Escherich, profesor . . . . .	1 —	Schröter, Dr. medycyny 1 dukat.	
Chlupp, dto. . . . .	1 —	N. N. . . . .	5 —
Hellin Eliasz . . . . .	1 —	Mayer starszy . . . . .	5 —
Romanowicz Julijan . . . . .	2 —	Bayerlein Anastazyja . . . . .	1 —
Max Daniel . . . . .	1 —	Z różnych mniejszych datków razem . . . . .	7 34
Dawid Horowitz . . . . .	2 —	i 2½ kr. w. w.	
Kilka małych darów razem . . . . .	— 44	Arend Filip . . . . .	1 —
Wenser . . . . .	1 —	Salzer Jakób . . . . .	1 —
Dunajewski . . . . .	1 —	Hrabia Komorowski Ignacy . . . . .	1 —
Podolecki . . . . .	— 40	Boczkowski Kasper . . . . .	5 —
Barącz Rajetan . . . . .	1 —	Hawranek, Doktor . . . . .	5 —
A. Skrzyńska . . . . .	1 —	Lener Edward . . . . .	2 —
Janocha . . . . .	1 —	Riedel Teofila . . . . .	— 40
N. N. . . . .	2 —	Z różnych mniejszych datków razem . . . . .	13 48
Piaskowski Teofil . . . . .	— 40	i 3 kr. w. w.	
Jego Excelencyja P. Drdacki . . . . .	5 —	Sassy Krystyna . . . . .	— 40
Z datków mniejszych razem . . . . .	6 49	Millikowski, księgarz . . . . .	100 —
i 24 kr. w. w.		Wilczyński, adwokat krajowy . . . . .	20 —
Elijasz Laiwinh . . . . .	— 40	Kusiemski, kanonik gr. kat. . . . .	2 —
Mojżesz Widrich i Glanzer . . . . .	1 30	Dulewski, c. k. registrant gub. . . . .	1 —
Simcha Margules . . . . .	2 —	F. C. . . . .	1 —
Mojżesz Chamajdes . . . . .	1 —	Państwo grunt. Brody . . . . .	40 —
Józef Scholz . . . . .	1 —	Wisłocki, justycyaryjusz w Brodach,	
dto. Weber . . . . .	1 —	ze składek . . . . .	40 —
Słowińska . . . . .	1 —	Łodyński Hieronim, dziedzic Nahorzec	10 —
Jakób Krebs . . . . .	1 —	Podolecki Jan, dziedzic Machnowiec . . . . .	10 —
Zelichowska Wiktoryja . . . . .	1 13	M. B. Kosel . . . . .	10 —
Holasek Leopold . . . . .	1 27	L. M. Reitzes . . . . .	10 —
i 4 kr. w. w.		Samuel Wild . . . . .	10 —
Endemann Franciszek . . . . .	3 —	Ascher Reich . . . . .	5 —
Breuer Józef . . . . .	1 —	Neche Chujer . . . . .	3 —
Z mniejszych datków razem . . . . .	6 5	Serkl Goldenstern . . . . .	2 —
i 36 kr. w. w.		Dr. Hensel . . . . .	2 —
F. W. Freund . . . . .	1 —	Majer Bardach . . . . .	2 —
N. N. . . . .	1 40	Liese Blumenthal . . . . .	2 —
Stromp, majster piekarski magazynowy	— 40	Samuel Hatz . . . . .	2 —
Z mniejszych datków razem . . . . .	5 25	Aron Mimeles . . . . .	2 —
i 6 kr. w. w.		Ruchla Czises . . . . .	2 —
Dawidowski Damijan . . . . .	1 —	Abraham Senz . . . . .	2 —
Karger Antoni . . . . .	2 —	Hersch Nossig . . . . .	1 —
Leizor Lauer . . . . .	2 —	Mojżesz Sokal . . . . .	1 —
Schram Wincenty . . . . .	1 —	Chane Hiesiger . . . . .	1 —
Höflich Karol . . . . .	2 —	Josel Tumim . . . . .	2 —
Poller . . . . .	— 40	Józefowiczowa Sokal . . . . .	1 —
Rożanowski Jan . . . . .	1 —	Wolf Berger . . . . .	1 —
Ungart . . . . .	— 34	Mathes Bach . . . . .	1 —

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

**Hiszpanija.**

Mendel Thomas . . . . .	1 —
Leiser Schaff . . . . .	1 —
Osiat Diamant . . . . .	1 —
Abajer Ax . . . . .	1 —
Nuchim Rettel . . . . .	1 —
Chaja Fack . . . . .	1 —
Salamon Weber . . . . .	1 —
Mojżesz Stroh . . . . .	1 —
Schilem Holzer . . . . .	1 —
Nuchemia Margules . . . . .	1 —
Leiser Sperling . . . . .	1 —
Israel Kropf . . . . .	1 —
Juda Lieder . . . . .	1 —
Sindel Löwer . . . . .	— 40
Elias Rein . . . . .	— 40
Marcus Harman . . . . .	— 30
Leib Huller . . . . .	— 30
Jakób Sobel . . . . .	— 30
Joseph Goldstaub . . . . .	— 30
Joseph Rosenberg . . . . .	— 20
Chaim Katz . . . . .	— 20
Bendit Projekt . . . . .	— 20
Dawid Beer, kupiec . . . . .	— 10
S. Chesia Weinert . . . . .	— 10
Kalmen Hand . . . . .	— 10
Chaja Ginsberg . . . . .	— 10
Chaja Blaustein . . . . .	— 10
Joseph Rosenbusch . . . . .	— 20
Maryjanna Bombach . . . . .	1 —
Mariema Weintraub . . . . .	1 30
Zipper . . . . .	5 —
Kochański Wilhelm, redaktor . . . . .	5 —
Waszkiewicz Teodor, adwokat krajowy . . . . .	— 30
Gładyszewski Julijusz . . . . .	

— Z W i e d n i a . —

Najwyższem postanowieniem z dnia 12. lipca b. r. raczył J. C. K. Mość katedrę niemieckiego języka i stylu w c. k. technicznej akademii Lwowskiej, nadać najłaskawiej zastępcy tegoż przedmiotu Karolowi Langner.

JCKMość najwyższem postanowieniem z dnia 12. lipca b. r. raczył katedrę włoskiego języka w c. k. akademii technicznej w Lwowie, nadać najłaskawiej suplentowi tegoż przedmiotu przy uniwersytecie w Gradcu, Jakóbowi Schokli z h.

JCKMość najwyższem postanowieniem z dnia 22. b. r. raczył posadę katedralnego scholastyka przy grecko-katolickiej kapitule przemyskiej nadać najłaskawiej kononikowi Aitalemu Witoszyńskiemu.

W Madrycie ogłoszono dnia 13. lipca sprawozdanie ministrów do Królowej, w którym wyrażono dla jakich powodów ograniczono wolność druku. Sprawozdanie to datowane jest w Barcelonie d. 6. lipca, i podpisani są na niem sześci członkowie gabinetu, to jest: Narvaez, Martinez de la Rosa, Mayans, Armero, Mon i Pidal. Treścią pomienionego sprawozdania jest ubolewanie nad nadużyciem wolności druku, połączone z tém oświadczeniem, że temu nadużyciu tylko zniesieniem sądu przysięgłych w procesach dziennikarskich i zaprowadzeniem stosownej sądowej procedury zapobiedz można.

Wiadomości z Madrytu pod dniem 10. lipca zawarte w *Allgem. Press. Zeitung.* donoszą: By odwieść Królowę od zwidzenia prowincyi baskijskich, namówiono najprzód dzienniki partyi umiarkowanej, aby się formalnie przeciw tej podróży oświadczyły, potem zaś sami ministrowie puścili w obieg najdziwniejsze pogłoski, a to z tego powodu: Mieszkańcy prowincyj baskijskich mogliby się pokusić do zniewolenia Królowej, aby weszła w małżeński związek z hrabią Montemolin, a tak dowiedziałyby się zagranicą, że nie wszyscy Hiszpanie odrzucają z pogardą manifest tego hrabiego. Ta myśl obudza przestroch w partyi panującej. Mieszkańcy prowincyj baskijskich wybrali temi dniami deputacyję prowincjonalną, a natychmiast ozwały się dzienniki ministerjalne z tém zapewnieniem, że wszyscy członkowie rzeszonej deputacyi są najwierniejszymi strońnikami Don Karlosa. Deputowani zaś pomienionej prowincyi przekonują, że oni podczas domowej wojny byli się wynieśli z kraju, i że ich dobra przez karlistów były zabrane. Utrzymywac, że odezwę z Bourges nie sprawiły tu najmniejszego wrażenia, lub że najwięcej z zimną pogardą były przyjęte, znaczy, zatykać uszy przed głośno mówiącą prawdą faktów. Przeciwna odezwa generała Narvaez stawia już najoczewistszy dowód przewrotności pomienionego twierdzenia, a środki, których się chwyta partyja panująca, dla osłabienia manifestów karlistowskich, okazują dokładnie, jakie one sprawiły wrażenie.

— Dnia 16. lipca. Powstanie w Katalonii uważają tu za skończone, ale bliższe wiadomości są następujące:

Gdy generał Concha wystąpił z wojskiem przeciw Sabadel, rozsiano tam pogłoskę, że

wojsko to wytnie w pień mieszkalców, których w mieście zastanie. Z tego powodu umknęła cała ludność w pole mniemając, że tam ocalaoną zostanie. Lecz kolumna, na której czele stał generał Concha, pognąła w to miejsce i zaczęła rąbać szablami zgromadzonych na polu ludzi, a między tymi starców, niewiasty i dzieci. Niemal stem trupów zasłano okolicę, a generał Concha nie stracił ani jednego człowieka. W San Andres del Palomar rozstrzelało wojsko pięciu uwięzionych. W kilka dni potem znaleziono pięciu na drzewie powieszonych żandarmów, którym buntownicy przypiełi na piersach kartkę z tym napisem: »Pięci za pięci rozstrzelanych w San Andres.« W miasteczku Olesa, podług raportu generała Concha, wojsko pułkownika Senespleda porąbało 42 ludzi, a wszystkich uwięzionych czeka doportacyja.

Infant Don Enrique przybył dnia 9. na swoim wojennym okręcie *Manzanarc* do portu w Maladze i przyjmował na pokładzie tamtejsze władze. Wczoraj była rocznica jego imienin, z tego powodu złożyli mu tutejsi wysocy urzędnicy, grandowie, cały korpus oficerów, słowem wszystkie znakomite osoby, które dotychczas uchylają się od Infanta Don Francisko, w wielkiej gali swoje uszanowanie. W równym czasie nadszedł list od generała Narvaez, w którym tenże życzy szczęścia Infantowi, że się może pochłubić synem, który tak odznaczające się ma zalety. Wczoraj wieczór wyprawił korpus oficerów Infantowi świetną serenadę, a dziś na cześć Infanta Don Enrique wystąpi w paradzie przed miastem cała załoga, złożona z 16,000 ludzi.

Dopisek. Właśnie nadeszła urzędowa wiadomość, że królewska familija przybędzie tu dnia 24. Podróżni, którzy dziś deliżansem przybyli z Barcelony, zapewniają, że drogę zastali wolną, jednakże w okolicy między Cerwerą a Ingualadą osadzoną wojskiem, które się gotowało do uderzenia. W Barcelonie były ulice zapełnione wojskiem i uwięziono wiele osób.

### **Wielka Brytania i Irlandyja.**

Z Londynu dnia 22. lipca. W końcu wczorajszego posiedzenia izby niższej odczytano po raz trzeci i przyjęto 44 głosami przeciw 11. bil względem uzdolnienia Żydów do urzędów manicypalnych.

Lord porucznik Irlandyji wydał proklamacyję, podług której hrabstwo Kawan i niektóre części Leitrym znajdują się w takim stanie wzburzenia, iż się okazało potrzebném znaczne pomnożenie żołnierzy policyjnych.

Doniesienia z Nowej Zelandyji skłoniły rząd do posłania posiłków dla stojącej w Australii załogi. Słychać że kompanija artyleryi odpływie niezwłocznie z Wolwich prosto do Nowej Zelandyji i że załoga w Nowej Holandyi i Nowej Zelandyji w ogóle, jak najspieszniej o 4000 ludzi pomnożoną będzie.

Dnia 12. lipca podczas obchodu rocznicy bitwy nad rzeką Boyne, przyszło w Armagh z powodu sprzeczki między katolikami a protestantami do rozlewu krwi. Na posiedzeniu repelalistów przeszłego poniedziałku rzekł O'Connell, iż otrzymał listy, że proteścianci rozpoczęli walkę i wołając: Precz z papieżem! do katolików dali ognia. Sir Robert Peel widząc w tak niespodziany sposób udaremnione swe nadzieje, wziął ten wypadek bardzo do serca. Miał ze swymi kolegami kilka konferencyj, na których przedstawił im obawę, jaką w nim obudza Irlandyja, i naradzał się z nimi nad nowemi, skutecznemi środkami przywrócenia temu nieszczęśliwemu krajowi pokoju.

Dziennik *Limerik Reporter* donosi o nowym zamachu na życie. Gdy adwokat Evans dnia 17. lipca wracał z sześćo-lętnią córeczką z swęj majętności do miasta, trzech nieznajomych zastąpiło mu drogę. Dwóch schwyliło konie za cugły z zapytaniem: »Czy ty zowiesz się O'Brien?« Gdy Evans odpowiedział że nie, trzeci wystrzelił do niego z pistoletu, jednakże nie trafił go, poczem wszyscy trzej umknęli. Podczas tego wystrzału ucierał się Evans z swymi przeciwnikami i wypadł z powozu, a koń spłoszony puścił się z jego córką czwartem do miasta. Po chwili przybył Evans nieuszkodzony. Jest on podajentem w dobrach lorda Quins, i to zdaje się być prawdziwą przyczyną tego zamachu.

Statek *Cambrian* przepłynął przez Plymouth z dwoma milionami dolarów chińskiej kontybutyji wojennej.

Wiadomości z Chin sięgają początku miesiąca kwietnia. W Kantonie rzuciło się społeczeństwo na trzech Anglików, to jest: na wicekonszula Martin, kapłana Staunton i pana Montgomery-Martin, i znieważyło ich haniebnie; nie mogli oni, jak tylko ucieczką się ratować. Handel szedł bardzo nie- sporo, wyjąwszy opium i herbatę, które wielki odbył miały.

Najnowsze wiadomości z Przylądka dobrej Nadziei, nie są tak pomyślne, jak się spodziewano. Boerowie nie mają ochoty do uznania angielskiego zwierzchnictwa, i pobleżanie rządu uważają za słabość.

Partya torysowska utraciła temi dniami jednego ze znanych swych członków parlamentowych. Lord Canterbury członek izby wyższej od roku 1835, i przez lat 17 znany jako mowca w izbie niższej, umarł nagle na apoplexyją.

W Księstwie Walii zwrócił na siebie wielką uwagę niejaki Prince, twórca nowej religijnej sekty. Zwidzał on prawie wszystkie znaczniejsze miasta hrabstw Glamorgan i Carmarten, gdzie ogłaszał swe przepowiednie o drugim przyjsciu zbawiciela, które podług jego twierdzenia za kilka tygodni nastąpi. Towarzyszyli mu trzej księża, którzy również mieli mowy do zgromadzonego ludu. Prince był przedtém anglikańskim kapłanem, ale dla swoich przeciwnych zdań został od urzędu usunięty; takiż sam los i z tych samych powodów spotkał jego towarzyszy w kapłańskim urzędzie. Dwóch z nich, równie jak i sam Prince, zaślubili zeszłego tygodnia w Swansea trzejsiostry, jak słychać majątne dziedziczki z Brygtonu, które należą do najgorliwszych strońników Prince i bywają na wszystkich pod jego przewodnią odbywających się zgromadzeniach.

### Francya.

Królewskim rozporządzeniem z dnia 6. lipca mianowano kilku Arabów w prowincjach Konstantyny i Oranu oficerami legii honorowej.

Król przybył dnia 19. lipca do tuileryjów, gdzie ministrowie naradzali się nad depeşami, które okrętem *Pluto* z Tunetu nadesłano. Powzięto jak słychać uchwałę stawieniu jak najenergiczniejszego oporu każdemu tureckiemu napadowi na Tunet, bądź takowy wodą bądź lądem nastąpi. Marszałek Bugeaud otrzyma w tej mierze potrzebne instrukcje, owoż flota admirała Parseval-Deschènes na pierwszy rozkaz poplynie do Gulety. Bej kazał tymczasem na granicy między Trypolis a Tunetem rozłożyć oszańcowane obozy i wzmacnia swoje pod kierunkiem francuzkich oficerów zostające, jak najlepiej uorganizowane wojsko.

Mówią, że Bey Trypolisu wypowiedział Bejowi tunetańskiemu wojnę; tak przynajmniej zapewnia dziennik *Phare des Pyrénées* podług listu z Tunetu pod dniem 9. lipca.

Z Algieru piszą pod dniem 10. czerwca: »Przybył tu ostatnim parostatkim z Francji podpułkownik Callier, adjutant ministra wojny. Oficer ten jak mówią, przysłany jest z bardzo trudną misyją do jeneralnego gubernatora. Mogę donieść z pewnością, tak pisze korespon-

dent, że jeżeli na przyszłą jesień nie nastąpi zamierzona przeciw Kabyłom wyprawa, pan Bugeaud złoży swoje gubernatorstwo. Marszałek Soult niezgadza się zupełnie z marszałkiem Bugeaud względem pożytku tej wyprawy. Jednakże, jeżeli Kabylowie nie zaprzesną z naszymi sprzymierzeńcami po nieprzyjacielsku się obchodzić, więc będziemy zmuszeni wystawić na zachodniej stronie korpus wojskowy; gdyż podług nadesłanych nam z Dellys wiadomości zdaje się, że kolumna generała Gentil nie jest dostateczna do utrzymania na wodzy Kabyłów, którzy już kilka różnych plemion złupili. Skład rzeczy staje się bardzo niebezpiecznym w tej stronie. A więc wojna jest w samym środku, gdyż w obwodzie Orleansville, na Wschodzie i na Zachodzie nie jest zupełnie przytłumioném powstanie. Przez wielkie upały niepodobieństwem jest rozpocząć energicznie zaczepną wojnę, i dlatego aż do miesiąca września nie ważnego nie przedsięwzięmiemy.\*

Z Paryża dnia 24. lipca. Dziennik *Moniteur* ogłosił dziś mnóstwo buletynów wojskowych z Algierji. Najnowszy raport marszałka Bugeaud do ministra wojny marszałka Soult, datowany jest z dnia 15. lipca, i zaczyna się temi słowy: »Po burzy nastąpiła największa spokojność; całe wojsko dywizji algierskiej, wróciło z Medeah i Milijany na swoje leże do stolicy; wszystko zostaje teraz znów w normalnym stanie.«

Przeciwnie zaś inne wiadomości z Algieru zapowiadają nowe powstanie Abd-el-Kadera. Czynny bez ustanku ten Emir (jak donoszą pismu *Journal des Debats*) cofnął się teraz na marokańską ziemię, do Lika w puszcę Sahara. Konnica jego składa się z pięciu do sześciu set ludzi. Z Lika pisał do wszystkich plemion w południowej Algierji, że w przeciągu dwudziestu dni wykona demonstrację na Wschód, i znów do Algierji wpadnie; następnie, że ma już 3000 konnicy, i że jeszcze znaczniejsze zbrojne siły zamierzają do niego się przyłączyć. Większa część Marabutów, którzy wywołali przytłumione niedawno powstanie w Dahra i w górach Wanserys, umknąwszy przed zaciekłością pospólstwa, które wtrącili w nieszczęście, znajduje się przy Abd-el-Kaderze.

— dnia 22. lipca. Marszałek Bugeaud kazał ogłosić w algierskim dzienniku *Moniteur* z dnia 15. lipca usprawiedliwienie środków, których pułkownik Pelissier użył przeciw Kabyłom w jaskini Dahra.

Król Francuzów otrzymał urzędowe zawiadomienie, że Królowa Wiktoryja nie przyjedzie w tym roku na wizytę do Francji.

Względem kwestyi: czy izba deputowanych ma być rozwiązana? nic jeszcze nie rozstrzygnięto; jednakże zapewniają, że książę Broglie radził Królowi, aby ją rozwiązał.

Książę Nemours odjeżdża z swą małżonką dnia 23. lipca do Pyrenejów.

— dnia 24. lipca. Hrabia Bresson odjedzie dnia 30. lipca z Paryża, gdzie teraz się znajduje, z powrotem do Hiszpanii. Będzie on obecny widzeniu się, które w Bilbao między księciem i księżną Nemours z jedną a Królową Izabelą i Królową Krystyną z drugiej strony nastąpi. Zamiarem podróży księcia Nemours do Hiszpanii jest najszczególniej to, aby domniemanemu projektowi zaślubienia z synem Don Karlosa zapobiedz.

Pisma fancuzkie donoszą: że ponieważ mieszkający w Bajrucie Francuzi dla wsparcia tak srogo przez Druzów pogneźbionęj chrześcijańskiej ludności na górze Libanu w Syrii, zawiazali komitet, więc pierwsi bankierowie w Paryżu, Lugdunie i Marsylii na otrzymane w tym względzie wezwanie, oświadczyli, iż gotowi są wpływające we Francji na ten cel dobroczynne datki przesyłać na miejsce przeznaczenia. Jako centralny punkt wszelkich składek w Paryżu, wymieniają dom bankierski braci Delessert.

Podnóże u pomnika dla księcia Orleańskiego na dziedzińcu Luwru, będzie przyozdobione napisem: *Wojsko księcia Orleańskiego w r. 1842.* i dwiema płaskorzeźbami, z których jedna przedstawia zdobycie cytadeli w Antwerpii, a druga żelazne bramy Algierii. Te płaskorzeźby zrobione przez Marochetti, równie jak i posąg samego księcia na koniu, są z algierskiego spiżu ulane.

### Belgja.

Z Brukseli dnia 22. lipca. Z dobrze zawiadomionego źródła doniesiono dziennikowi *Observateur* o następującym, ostatecznym składzie nowego ministerjum: Książę Chimay ministrem spraw zagranicznych, Dechamps spraw wewnętrznych, d'Anethan sądu sprawiedliwości, Mercier finansów, de Hoffschmidt robót publicznych, Dupont ministrem wojny. A więc ministrowie d'Anethan, Mercier i Dupont pozostaną na swych posadach.

### Federacyja Szwajcarska.

*Gazeta Bazylejska* donosi, że podług donie-

sień konduktora schwymano zabójcę p. Leu; zowie on się Redlinger, był wyrobnikiem w domu pana Leu, który nalegał na wypłacenie długu. Morderczą bronią był karabin, jak zeznał sam zabójca. — *Gazeta federacyi szwajcarskiej* nadmieniając podobnie o tem doniesieniu dodaje, że wiadomość ta potrzebuje jeszcze potwierdzenia.

### Szwecyja i Norwegija.

Z Halmstad dnia 9. lipca. Dnia 8go lipca o godzinie drugiej po południu nadciągnął na miasto Halmstad straszny orkan z wielką burzą i nawalnym deszczem. Wichr obalił na różnych miejscach w okolicy około 20 domów, powydzierał z korzeniem drzewa i poroznosił je daleko i wielu ludzi uszkodził. Przed nadejściem tuczy i w przeciągu gdy się srożyła, okazywały wszystkie zwierzęta wielką niespokojność. Woda ustąpiła na kilka sążni od wybrzeża, a potem wicher popędził ją znowu gwałtownie aż do brzegu. W płynącej koło Halmstad rzęce Nisa, opadła woda w przeciągu czterech minut na 4 stopy niżej nad stan zwyczajny, poczem wzdęła się i zalala całą płaszczyznę wybrzeża. Takie same zjawiska na morzu postrzegano wzdłuż całego wybrzeża. Wichr dął tak silnie, iż wywracał jadące powozy. Kamienie wielkości gołębiego jaja furczały w powietrzu. Ciemność podobna do grubego zmroku, osłaniała okolice przez cały czas, dopóki burza się srożyła. Zwolna zaczęło się uciszać, i aż późno popołudniu wypogodziło się powietrze i odsłoniło się niebo. Byłoby ważną rzeczą wiedzieć, jak daleko rozciągał się ten orkan, i czy to wzburzenie morza nie było połączone z wybuchem jakiego wulkanu albo z trzęsieniem ziemi, podobnie jak w roku 1755 gdy Lizbona, a w roku 1783 gdy Mesyna zburzoną została, gdyż podówczas widziano na naszych wybrzeżach podobne zjawiska.

### Turcyja.

Z Konstantynopola dnia 16. lipca. Straszne nieszczęście wydarzyło się dnia 12. lipca na Czarném morzu, niemal o 50 mil od wniścia do Bosforu. Dwa tureckie parostatki płynące linią między stolicą a Trebizondą, uderzyły przez fałszywy manewr, około dziesiątej godziny wieczorem tak gwałtownie jeden o drugi, że jeden z nich *Medżraj Tidżuret* u przedniej części aż do pokrycia miedzią, został przez drugi parostatek *Isküdar* przecięty, i po dziesięciu minutach z większą częścią znajdujących się na nim podróżnych i osady okrę-

tovej zatonął. Szczęściem, że przynajmniej czterdzięści osób wyratowano, które *Iskudar* lubo sam u przedniej części mocno uszkodzony, do Konstantynopola zawiózł. Między temi jest także kapitan zatonionego okrętu *Lambert*; 130 ludzi utraciło w tym strasnym przypadku życie, a strata w towarach i pieniądzach ma być bardzo znaczna. Rząd dał pod dyspozycję tureckiemu towarzystwu ze zbrojowni dwa parostatki dla zastąpienia częścią tego okrętu, co zatonął, częścią też parostatku *Iskudar*, który na niejaki czas stał się niezdatnym do żeglugi.

Prócz 250,000 piastrow, które Wielki Sułtan przeznaczył dla pogorzalców w Smyrnie, ofiarowali także na tenże sam cel: Sułtanka Walida 50,000, a otomańscy dygnitarze około 300,000 piastrow.

Trwająca już od kilku miesięcy posucha, stała się powodem do wielkiego niedostatku wody w stolicy, który mianowicie dla uboższych klas jest bardzo dotkliwy. Prawie wszystkie studnie w Pera i Gałata równie jak i w samym mieście Konstantynopolu powysychały tak dalece, że cena wody wyrównywa już cenie wina.

Podług wiadomości z Alexandryi przybył tamże dnia 30. czerwca na parostatku *Gomer* książę *Montpensier*, i był przez wielkorządcę Egiptu z największym odznaczeniem przyjęty. C. k. jeneralny konsul, de Laurin, przybył tamże dnia 3. lipca.

---

## NOWINY.

Mimo wielkiego upału, który trwał cały dzień, i gromadzących się chmur złowrogich dotrzymała nam pogoda w Niedziele; jakoż wieczorna zabawa w *ogrodzie pojezuickim* odbyła się z zapowiedzianą świetnością. Od trzeciej już godziny z południa zgromadzająca się powoli publiczność zapełniła ku wieczorowi wszystkie ulice ogrodu wesołym gwarem i miłą dla oka różnaitością strojów. Odgłosy trzech muzyk pułkowych, widok masek tu i owdzie przemykających, głośne zabawy pospólstwa przy huśtawce, i słupach z zawieszonymi darami, których ponętny widok wielu śmiałkow o upadek przyprowadził, zanim zgrabniejszy zwycięzca dosięgnął szczytu i zabrał nagromadzone tam dary; wszystko to nastrojało umysły przytomnych do coraz żywszej wesołości. I coraz było ciśnień po ulicach, coraz było ciemniej, noc bowiem była ciemna, taka właśnie, w ja-

ką najlepiej wydaje się oświetlenie. Zająłnialy lampy szcudrą ręką po wszystkich drzewach rozsypane, zabłysnął ładny transparent przy wchodowej bramie ze stosownym napisem z pisma świętego: »*coście ubogiemu uczynili, to mnie czynicie*»; zahuczały sztuczne ognie siejąc licznemi raketami roje gwiazd; ogólne zadowolnienie objawiało się coraz wesołą pogadanką, coraz głośniejszym śmiechem. Jako jeden z najwabniejszych szczegółów tej zabawy wspomnieć nam wypada dwa namioty śnieżnej białości z wdziękiem na zielono umajonych kolumnach rozpięte, w których piękne panie, strojne pięknocią ubiorów, a jeszcze więcej szlachetnością chęci dobroczynnych, zbierały datki dla tych nieszczęśliwych, którzy byli przedmiotem tej zabawy. Były to stoły ofiar, jak świadczyły napisy z kwiatów ułożone; a jeżeli piękny i rozczulający był widok tych młodych i ładnych twarzy, które litość tak zdobiła, nie mało dodawały powabu cztery ogromne bukiety z najpyszniejszych i najrzadszych georginij, po których niemożliwym nie poznać dawcę WJP. Rukurewicz, który chęć uświetnienia tej zabawy dobroczynnej przenosząc nad własne zamiłowanie do kwiatków, nie mały musiał zrobić uszczerbek w swoim ogrodzie znanym powszechnie z obszernego zbioru roślin. Nie możemy też zapomnieć wesela wicjaskiego, które huczno i wesoło odbywało się w końcu ogrodu na zielonej murawie. Wszystko tam było jakby w prawdziwej wsi podolskiej; i stroje ich własne, i muzyka karczemna ze skrzyptkami i basetlą, i nawet zydel za stolikiem z kwatérką i zielonkawym kieliszkiem pękatym. Jednym słowem zabawa cała była tak pięknie urządzona, przez szanownych przedsiębiorców mających cel dobroczynny na oku, że się udać musiała, dla bawiących się gości, i spodziewamy że się udała dla celu swego. Dzięki im w imieniu ludzkości! dzięki i tym, którzy piękną myśl pojawiwszy, pożądanym uwieńczyli ją skutkiem.

Nieprzestają dotąd dochodzić nas wiadomości o skutkach tej nowej powodzi. W *obwodzie tarnowskim* miasteczko *Rzochów* (państwo *Rzemień*) okropnie ucierpiało przez wezbranie *Wisłoki*. Woda wzniesiona do wysokości bajecznej prawie, (sprawozdawca podaje ją na łokci 18) wzięwszy obrót swój mimo wysokich brzegów na miasteczko, dom po domie odrywała, i unosiła z sobą, z taką gwałtownością, iż ledwie mieszkańcy z życiem uciec zdołali. Inne zabudowania zostały tak poniszczone przez napływ wody, iż je potem rozebrać musiano. Na jednej ulicy tego miasteczka

wszystkie budynki zalane były do połowy dachów. Posuwając się za miasteczko, groziła woda kościołowi, który już trzy razy przez powodź zniszczony, coraz dalej usuwał się od niebezpiecznego sąsiedztwa. Dostawszy się na cmentarz, porywała z sobą trumny i skromne nagrobki wśród łez i żalu ludności modlącej się w kościółku. Gdzie przed 7 laty stała świątynia pańska, zabudowania proboszcza, ogród i role uprawne, nie widać teraz tylko jałową przestrzeń zasianą szutrem i piaskiem. Żal i smutek wzbudzające są te szczegóły, a najlepszą odezwą do litości i współczucia jest sama ich okropność!

## WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

*Ze Stryja, dnia 31. lipca.* Zbiór siana wypadł niepomyślnie, dla ciągłych ślót, które je zwieźć nie pozwalają, ani też wielkie mogą być nadzieje na zbiory, oziminę osobliwie, o ile to już można miarkować na łąkach z-żętych po rzadkości snopów, mianowicie żytnich. Ceny zboża podniosły się na nowo; płacą bowiem za korzec pszenicy 10 zr., żyta 8 zr. 30 kr., jęczmienia 7 zr. 45 kr., hreczki 7 zr. 30 kr., owsa 4 zr. 15 kr. w. w. Okowitej zaś 30stopniowej garniec stoi 30 kr. m. k.

Z przyczyny wszczętej zarazy na bydło w kilku wsiach obwodu Stryjskiego, zakazane są targi po miasteczkach, a to głównie w Bolechowie, Dolinie, Kałuszu, Stryju i innych.

*Z Jarosławia, dnia 30. lipca.* Żniwa już się u nas zaczęły, wszyscy spieszą by schować snopy swoje do stodoły; w tym bowiem roku jak i w przeszłym codzień prawie przepadają nawalne deszcze. Ze zbiory zboża nietkniętego przez powódzie, będą i namłotne i kopne, nie ma już wątpliwości, chodzi tylko o jakość onego, która od pogody jedynie zależy. Jęczmień już nawet teraz jest w niebezpieczeństwie; gdzie tylko przed tygodniem był z-żęty, zaczyna się zrastać. Handel starém zbożem idzie leniwo, i to większa część na konsumpcję miejscową. Ceny utrzymują się następujące: za korzec pszenicy pstrój i czerwonej wedle jakości 11 do 11 zr. 30 kr., żyta 7 zr. 30 kr. do

8 zł., jęczmienia 6 zr. 30 kr., owsa 4 zr. 80 kr. do 5 zr., grochu 10 zr. w. w. O rzepak zimowy i letni z nowych zbiorów zaczynają się dopytywać zagraniczni korespondenci, i zdaje się, że się cena ustali na 14 zr. w. w. Na koniczynę nie ma jeszcze widoków, to też i nową nie ma ceny. Kartosli będzie jak twierdzą gospodarze aż do zbytku, a więc i gorzelnie wrócą zapewne do dawnej czynności. Okowita 30stopniowa którą niewielkimi partyjami wyprawdzają do Białej, stoi w cenie 30 kr. m. k. za garniec. Wełna nie przestaje być poszukiwaną. Za średnią jakość płacono cetnar 85 do 90 zr. m. k., a za lepszą dziś płać jeszcze 100 do 115 zr. m. k.

Widzieliśmy temi dniami niekrytą Łódź z masztem i żaglem, którą w Sieniawie pruski majster bardzo zgrabnie zbudował na mniejszą skalę od zwykłych berlinek, wyprawioną w górę rzeki do Krasiczyna po materyjał budowniczy. Przy słabym południowo-zachodnim wietrze, i sile trzech parobków ciągnących, pomykała się chyżo i lekko po powierzchni rzeki; nie zabierając więcej nad 8 cali wody, chociaż miała niejaki ładunek z desek lipowych. Łódź ta mieścić może 20 łasztów ciężaru, jest zaś przeznaczona do sprowadzenia z gór kamienia i drzewa. Cztery insze berlinki mające 72 łokci długości, są już w Sieniawie na ukonczeniu, i wkrótce mają być wyprawione z produktami krajowemi do Gdańska. Z resztą nie ma innego handlu galarami.

### Trawa chińska.

Jak wiadomo, do nowych przedmiotów, które z Chin do Anglii przywożą, należy jedwab surowy, to jest na trawę chińską, która ma posiadać wszystkie własności lnu, ale w daleko wyższym stopniu niżeli znajome nam jego gatunki, które o wiele przenosi długością, mocą i cieńkością swych włókien. Jakoż fabryka utworów lnianych i tkanych w Leeds wzięła się już, wprawdzie na próbę tylko, do obrabiania tej trawy, i wyrobiła materyję, która równa się francuzkiemu Cambric a ma zupełnie pozór jedwabnej materyi. Trawy tej ma być w Chinach niezliczone mnóstwo.

(Dostr. Austr. Nro. 207.)